

Rzeczpospolita. – 18.09.2011.

Piotr Kościński

Jak uwolnić Julię



źródło: AFP

Julia Tymoszenko

Los byłej premier zdominował rozważania o przyszłości Ukrainy

Korespondencja z Jalty

Gdy ważni europejscy politycy wygłaszali w pałacu Liwadyjskim pod Jaltą referaty o przyszłości Ukrainy i Europy, w kuluarach dorocznej konferencji organizowanej przez fundację Yalta European Strategy ukraińskiego oligarchy Wiktora Pinczuka debatowano na temat losu Julii Tymoszenko. Od niego w znacznej mierze zależy współpraca Ukrainy z UE. – Toczą się intensywne rozmowy – mówił „Rz” eurodeputowany Paweł Zalewski (PO). Podkreślił też, że on sam jest optymistą co do końcowego ich wyniku.

Oficjalne stanowisko ukraińskich władz w sprawie integracji z UE jest zbliżone do tego, które w rozmowie z „Rz” zaprezentował były ukraiński prezydent Leonid Kuczma.

– Dwie trzecie Ukraińców chce wstąpienia do UE, polityczna wola kierownictwa Ukrainy w tej kwestii też jest. Wszystko jednak zależy nie od nas, ale od UE. Jeśli Unia naprawdę chce widzieć Ukrainę w europejskiej rodzinie, to nie powinna nam stawiać warunków i mnożyć przestróg w kwestiach wolności słowa i demokracji – powiedział Kuczma. Tymczasem niektóre z państw członkowskich UE wprost mówią, że o tym, czy Kijów podpisze układ stowarzyszeniowy z Unią, zdecyduje właśnie los Julii Tymoszenko. Żądają, by była premier została wypuszczona z aresztu. Inaczej podchodzi do tego ukraińska opozycja.

– Układ powinien zostać podpisany, ale sprawa Tymoszenko musi zostać rozstrzygnięta przed jego ratyfikacją – mówił „Rz” Arsenij Jaceniuk, były szef MSZ, dziś jeden z liderów opozycji.

Ukraiński prezydent Wiktor Janukowycz i jego otoczenie szukają sposobu, by Tymoszenko znalazła się na wolności, a oni wyszli z tego z twarzą. Szybko zarzucono pomysł skazania jej i następnie ułaskawienia przez prezydenta. To rozwiązanie miało jakoby mieć tę zaletę, że po formalnym wyroku uznającym ją za winną podpisania niekorzystnych umów gazowych z Rosją, Kijów mógłby zażądać od Moskwy ich renegeacji. Pojawił się też inny pomysł.

– Chodzi o to, by postawione jej zarzuty uznać za niekryminalne – wskazywał obecny w Jaltce były szef polskiej dyplomacji Daniel Rotfeld. Podpisanie umów z Rosją było decyzją polityczną, za którą w Polsce polityk mógłby stanąć przed Trybunałem Stanu, ale nie przed sądem powszechnym. Janukowycz może szybko przeprowadzić stosowną ustawę przez Radę Najwyższą.

Aleksander Kwaśniewski, specjalny wysłannik polskiej prezydencji ds. uwolnienia byłej premier, mówił w Jaltce polskim dziennikarzom, że sprawa jest trudna. Z powodu decyzji Julii Tymoszenko Kijów płaci Rosjanom o 100 dolarów więcej za metr sześcienny gazu niż Europa Zachodnia. Podkreślał, że trzeba pomóc Ukrainie wyjść z trudnej sytuacji będącej skutkiem istnienia „trzech frontów”: wewnętrznego – po aresztowaniu Tymoszenko, europejskiego – negocjacji układu stowarzyszeniowego i rosyjskiego – zmierzającego do nowej wojny gazowej. Tymczasem w 20 krajach UE rządzą ugrupowania z Europejskiej Partii Ludowej, w której jest też Batkiwszczyna Tymoszenko.

Minister Radosław Sikorski podkreślał, że Polska działa na rzecz rozwiązania problemu. Z ukraińskimi partnerami rozmawiali już Donald Tusk i Bronisław Komorowski, teraz – Aleksander Kwaśniewski. – Mówimy jasno, że postrzeganie Ukrainy jako wolnego i demokratycznego kraju jest jej atutem, który straciłaby, gdyby nie traktowała opozycji zgodnie z europejskimi wartościami – mówił.

Eurodeputowany Marek Siwiec (SLD) powiedział że, że Ukraińcy słuchają naszych opinii. – I widzą, że jeśli Julia Tymoszenko pozostanie w więzieniu, będzie to dla nich większy problem, niż jeśli z niego wyjdzie – podkreślał. Najbliższe dni pokażą, czy zdołają znaleźć rozwiązanie.

Rzeczpospolita

© [Wszystkie prawa zastrzeżone](#)